

Dla tej świątyni też sporo polichromii i obrazów wykonałem, jak mówią współcześni, podobno monumentalnym rozmachem się kierowałem. Dbałość o szczegóły, przepych kolorów – określa dzieła me, jak wejdiesz do któregoś z kościołów na pewno ujrzysz je.

To właśnie w świątyniach mej działalności są znaki trwałe, malowałem też portrety i obrazy – nie wszystkie są ocalałe. Ściany domów rozproszonej rodziny Szulczyńskich ozdabiają, a i też są takie, które u prywatnych kolekcjonerów przebywają.

Wydź za kościelną bramę i na lewo skręć, pomogę Ci poszukać skarbu, ale za daleko nie pędź. Poszukaj krzyży na kościelnych dachach, obejrzyj je w skupieniu. Ustaw się tak, by niższy był przy Twym lewym ramieniu.

Zsumowane dziś cyferki ilość kroków do skarbu wyznaczają

$$\begin{array}{cccccccccc} \square & + & \square & + & \square & + & \square & + & \square & + & \square & = & \square & \square \\ 1 & & 2 & & 3 & & 4 & & 5 & & 6 & & 7 & 8 \end{array}$$

i niech tyle ich na wprost Twoje nogi odmierzają. Skarb jest kodem sprytnie zabezpieczony, ale on już bez problemu będzie wyliczony.

Trzecia, czwarta, szósta, pierwsza – te cyferki kod $\square_a \square_b \square_c \square_d$ dają, po wstukaniu do kłódki i przesunięciu skobelka skarb otwierają. Wpisz do Księgi Questu swój nick i datę wykonania zadania, przybij pieczęć w paszporcie lub na karcie i to koniec questowania.

Do głównej drogi idź i na niej w lewo skręć, cały czas główną i w lewo w Karolkową pędź. Tablica „Mrówki” już Ci znana, pokazuje, gdzie kończy się wyprawa, mam nadzieję, że podobała Ci się ta edukacyjna zabawa.

Ja, Antoni Szulczyński, dziękuję Ci za wędrowanie, i ciekawych zakątków Wilczyna poznawanie. Może kiedyś o mnie usłyszy cały świat, nie tylko okolica wtedy powiesz, ja już go znam i jego sztuka mnie zachwyca!

miejsce na pieczęć

Tematyka

Quest przedstawia życie Antoniego Szulczyńskiego, młodopolskiego zdolnego artysty, twórcy obrazów i polichromii. Podczas wyprawy poznasz miejsca związane z malarzem.

Początek gry

Wilczyn, ul. Karolkowa 45 – parking przy plaży,
36 km od Konina (woj. wielkopolskie)

Na czym to polega?

Twój zadaniem jest uważne czytanie wskazówek i rozwiązywanie zagadek. Zebrane na trasie litery i cyfry będą niezbędne do odkrycia hasła końcowego i otrzymania questowego skarbu. Pieczęć odbij na karcie wyprawy lub w Paszporcie Odkrywcy, a w Księdze Questu potwierdź swoje przejście, wpisując datę i nick/nazwę użytkownika z systemu www.QUESTY.org.pl.

Jak dodać quest do ukończonych?

- 1 Hasło końcowe to:
liczba dwucyfrowa i czterocyfrowa oddzielone spacją (ilość kroków i kod do kłódki).
- 2 Jeśli quest ukończyłaś/eś z wydrukowaną kartą wyprawy, dodaj go do grona ukończonych na stronie www.QUESTY.org.pl lub w aplikacji Questy – Wyprawy Odkrywców w zakładce Moje Konto, wybierając tytuł questu i hasło końcowe.
- 3 Jeśli ukończyłaś/eś quest z aplikacją, jego pieczęć automatycznie pojawi się na Twoim koncie.
- 4 Zdobywaj ogólnopolską odznakę PTTK Questy-Wyprawy Odkrywców i regionalną „Wielkopolskie Questy - Odznaka Odkrywców Tajemnic” (www.regionwielkopolska.pl)

Opiekun Questu

Urząd Gminy w Wilczynie



Tekst i opracowanie questu

Małgorzata Wojtusiak, Krzysztof Szustka,
info@questy.org.pl / tel. 512 312 215

Lokalny koordynator questów

Stowarzyszenie „MIĘDZY LUDŹMI I JEZIORAMI”
Plac Wolności 2, 62-530 Kazimierz Biskupi
tel. 63 240 26 03, leader@ludzziejeziora.pl
www.ludzziejeziora.pl



Więcej informacji znajduje się na największym w Polsce portalu z questami
www.QUESTY.org.pl



Pobierz aplikację

Quest dostępny również w bezpłatnej aplikacji mobilnej Questy - Wyprawy Odkrywców na smartfony



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Operacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.3 „Przygotowanie i realizacja działań w zakresie współpracy z lokalną grupą działania” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Projekt pod nazwą „Questing w regionach”.



Quest Spacer z Antonim Szulczyńskim po Wilczynie



90 min.

GRA
TERENOWA

4 km



Start

Witaj Questowiczu w Wilczynie, mej rodzinnej miejscowości, rozgość się tutaj, poczuć się, jak pan na włości. Antoni Szulczyński się nazywam i tu właśnie się urodziłem, pewnie o mnie nie słyszałeś, bo sławny nie byłem.

Historia dla mnie niesprawiedliwa się okazała i wśród czołowych młodopolskich malarzy mnie nie zapisała. Wyspiański, Wyczółkowski, Mehoffer czy Malczewski – znani są, teraz pora, byś poznał twórczość mą.

6 maja 1877 roku pojawiłem się na świecie w Wilczogórze, i od samego początku zamiłowanie do rysowania miałem w naturze. Podobno znajomi mówili, że na piasku patykami pisałem: „będę wielkim malarzem” i nim zostałem.

Po Wilczynie Cię oprowadzę i pokażę miejsca ciekawe, którymi ja kiedyś wędrowałem, ruszajmy więc na wyprawę. Zostaw ośrodek za sobą i na wprost, do skrzyżowania, gdzie „ustęp pierwszeństwa” znak się kłania.

Po lewej tablica „Mrówki” – taka ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna, prowadzi obok Jeziora Wilczyńskiego – nasza atrakcja turystyczna. Idź w prawo i drugą w prawo w Leśną znów skręć, na jej końcu trzeci raz w prawo w Wiejską i potem w lewo Pszenną pędź.

Na końcu, na trawie spory kamień postawiony, podejź do niego, a dowiesz się, dlaczego tu jest umieszczony. W tym miejscu znajdował się cmentarz żydowski, bo Żydzi w drugiej połowie XVIII wieku przybyli do wioski.

Gmina żydowska w różnych okresach około 150 osób liczyła, a rola właścicieli piekarni czy kierownika młyna znacząca wtedy była. Murowana synagoga z domem mieszkalnym, dwie parcele, cmentarz, łaźnia rytualna – nieruchomości w Wilczynie też Żydzi mieli wiele.

Na pomniku napis, jest też gwiazda umieszczona, ilość jej ramion niech będzie przez Ciebie dobrze policzona. Masz kamień przy prawym ramieniu? Przed siebie Polną ulicą i w prawo Strzelińską, w dzieciństwie zachwycałem się tą okolicą.



W zamożnej rodzinie się urodziłem, ojciec wiatrak posiadał, a na sporej ilości gruntów robotnikom pracę dawał. Zdolnym dzieckiem byłem, talent matematyczny miałem, który później przy projektowaniu polichromii wykorzystałem.

Wszystko, co było w zasięgu wzroku mojego, już od najmłodszych lat nadawało się do rysunku każdego. Rodzice bardzo mnie w mojej pasji wspierali, choć niepiśmienni byli i tak naprawdę na malarstwie się nie znali.

Prawie naprzeciw urzędu po prawej budynek ciekawy, z dwoma jedynekami, nie wiem, czemu nie narysowałem go przed wieloma latami, bo pamiętam, że każdy szczegół był ukazany na kartkach notatnika. Przed siebie pierwszymi pasami na drugą stronę i w Rynku do pomnika.

Po lewej stronie jest i tam go szukać należy, ale spójrz, że przed nim jeszcze jakiś kamień z tablicą leży. Na nim pewna cyfra w dacie trzykrotnie jest umieszczona, niech nią kratka będzie szybko zapełniona.

To kamień z okazji 100-rocznicy odzyskania przez kraj niepodległości, za nim kolejny pomnik dla tych, co walczyli za wolność w przeszłości. Policz, z ilu płyt pionowych, co do siebie przylegają jest wykonany, i taki wynik niech szybko będzie zapisany.

W czasach zaborów Wilczyn i okolice na granicy Rosji i Prus leżały, a rodziny z przemytu zwierząt i towarów się wzbogacały. II wojna światowa wśród mieszkańców zebrała duże żniwa, w lasach kazimierskich i w Szczeglinie pod Mogilnem ludność nie uszła żywa.

Policz wyrazy w ostatniej linijce, zapisane na tablicy i pasami przejdź ostrożnie na drugą stronę ulicy. Naprzeciw tablice, mówią, z czego nasz piękny rejon słynie, ale Ty na lewo się kieruj tam, gdzie Dom Kultury w Wilczynie.

W dowód uznania dla talentu moim imieniem go nazwano, a nawet ładne tabliczki na ścianie przymocowano. Pierwszą cyfrę z daty mego urodzenia pędzel w kratce maluje, a ja Ci dalszą opowieścią o sobie questową drogę pokoloruję.

Rodzina Taczanowskich z Wilczyna moim mecenasem się stała, a osoba Jana Knora, przekonana o mym talencie, finansowo mnie wspierała. Gdy miałem 17 lat w szerszych kręgach mnie poznano, bo w „Kurierze Warszawskim” o zdolnym chłopaku pisano.

W 1901 roku krakowską Akademię Sztuk Pięknych ukończyłem, ale już jako początkujący student do prac nad polichromiami przystąpiłem. Zostaw Dom Kultury przy prawym ramieniu i prawa główna droga Cię woła, przed siebie, do stojącego za znakiem Wilczogóra drewnianego kościoła.

Z numeru budynku dużą cyferką podzieloną na pół sobie weź śmiało, a czy wiesz, że w tym kościele wiele moich dzieł zostało? Ołtarz główny i dwa boczne są ozdobione Szulczyńskiego obrazami, ale też chrzcielnica została wykonana moimi rękami.

Kościółek jako przyszpitalną kaplicę w 1781 roku wzniesiono, na dachu sześciokątną helmową wieżyczkę umieszczono. Z obrazu św. Tekli, co wyszedł spod pędzla mego, jest znany, ale ja nie tylko za takie obrazy byłem opłacany.

Część z nich w ramach wdzięczności wykonałem, tak swojemu mecenasowi Janowi Knorze podziękować chciałem. Polichromia w kościele w Broniszewie w ten sposób powstała, i to na wzór tej z kościoła Mariackiego – tak mnie inspirowała.

Za część swoich dzieł, jak na tamte czasy, sporo zarobiłem, bo za wykonanie polichromii w Kramsku 5000 rubli sobie zażyczyłem. Podobno w tym dziele kunszt mojego talentu się objawił, szkoda tylko, że nikt, kto by go kiedyś światu pokazał, się nie zjawił.

Pasami na drugą stronę ulicy, do remizy droga Cię kieruje, a gdzieś obok niej dawny sprzęt strażacki się znajduje. Pod nim tabliczka z napisem i datą, w złotym kolorze, z niej ilość liter w pierwszej linii do kratki wzięta być może.

Zostaw remizę i przed siebie do cmentarza po lewej położonego, miejsca pochówku mnie, malarza niedocenionego. Przez bramę wejściową i na wprost, za literką sektora "D" grób leży, z daty mej śmierci podwójna cyferka do kratki bieży.

Dość młodo z tego świata odszedłem, na paraliż nóg cierpiałem i w takim stanie większość swoich polichromii namalowałem. Z racji niepełnosprawności problemem było wspinanie się na rusztowania, więc, bym malował w kościołach, skonstruowano kosz z dźwignią do podciągania.

Razu pewnego w koszu wypadek miałem, sznur panowie puścili, w wyniku licznych obrażeń życia mnie pozbawili. Przez bramę cmentarza wyjdź, na prawo i zaraz w lewo pasami, Plac Kościelny, nim do białego budynku szybkimi krokami.

Tu pałacyk terapii zajęciowej, niedawno odnowiony się znajduje, a numer budynku mój ołówek do kratki wpisuje. Odszukaj wejścia do kościoła, jest za Tobą, gdzie Plac Kościelny, Idź tam, gdzie w święta i niedzielę chodzi wilczynianin niejeden.

Kościół pw. Św. Urszuli już w 1348 roku był we wsi wzniesiony, ale obecny, w stylu gotyckim w 1556 roku został postawiony. Wewnątrz 3 ołtarze są: główny, późnorennesansowy i dwa boczne, barokowe, a także pochodzące z XVII wieku organy dziesięciogłosowe.